

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMŚCIE-POMORZE, WTOREK, DNIA 9 CZERWCA 1936.

N — Nr. 66

## Nadzwyczajne posiedzenie sesji sejmowej.

Na marginesie przemówienia nowego szefa rządu, gen. Sławoja-Składkowskiego.

W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji nowego Sejmu. Głównym jej celem to uchwalenie rządowi nowych pełnomocnictw. P. premier Składkowski przyjechał do Sejmu w generalskim mundurze. Wobec zapowiedzianego ekspozycji p. Premiera łoża prasowa i galerje dla publiczności były przepełnione. Po załatwieniu spraw formalnych p. marsz. Car udzielił głosu p. Premierowi, który wszedł na trybunę, witany hucznymi oklaskami. P. Premier uspokajał oklaski słowami: „Koledzy! Zostawcie te oklaski do chwili, kiedy potrafimy opanować bezrobocie, nakarmić głodnych.” Poczem P. Premier rozpoczął swe przemówienie: „Z rozkazu P. Prezydenta R. P. i gen. Smigłego zostałem premierem rządu”. Zastrzegając się, że nie potrafi wygłosić takich ekspozycji, jak to zwykle premierowie czynią, oświadczył tylko krótko, że zadaniem jego rządu jest poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnym wzmocnieniu nastrojów wewnętrznych. Zapewnił, że rząd jego nie będzie się w żadnym wypadku kierował krańcowo ani nalewo ku tym, którzy obecnie, mimo, że mają piękne tradycje wojny z bolszewikami za sobą, układają się i robią paktów nieagresji z komunistami. Z tymi rząd jego się nie skomunikuje. Rząd jego atoli też nie zwrócił się do skrajnej prawicy, o której mówi, że lokowała kiedyś swe narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, a po jej rozpadnięciu nie znalazła innego symbolu, jak piękny i groźny niegdyś szeregobrońca Chrobrego, który jednak zmniejszyła znowu do pojęcia mleczaka, noszonego na klapie marynarki.

— Powyższe wywody p. Premiera zgodne są zupełnie z poglądami całej sanacji, że to nikt inny Polski nie zbawił, a oni jedni i dlatego też im przysługuje i prawo dalszego kierowania losami kraju. Dalej wywodzi p. Premier, że wykonaniem tego hasła (Obozu Narodowego) to „bicie żydów”. Zapewnia, że na te rzeczy rząd jego nie pójdzie. Podkreśla on, że w Polsce nikt krzywdzony nie będzie. Walka ekonomiczna owszem, ale krzywda (żydów — przyp. red.) nie. — Widocznie p. premier Składkowski nie bardzo zna zasady i dążenia obozu narodowego, jeżeli twierdzi, że polegają one na biciu żydów. Obóz Narodowy dąży jedynie i wyłącznie do uwolnienia narodu polskiego z pod wszelkiej zależności od żydów, aby żydzi już więcej nie mogli niszczyć gospodarczo kraju, ogołacać lud polski z chleba i godziwego utrzymania, a w zamian za to tuczyć niemi siebie, aby nie mogli zatruwać duszy narodu i go spychać do roli niewolnika, we własnym kraju. Co atoli społeczeństwo polskie może się spodziewać po obietnicy tej walki ekonomicznej ze strony p. premiera Składkowskiego, to aż nadto dobitnie uświadamia nam fakt z roku 1926 — zaraz po przewrocie majowym, kiedy to właśnie nie kto inny jak właśnie obecny p. premier Składkowski jako ówczesny minister spraw wewnętrznych w sejmie się pochwalili, że wpuścili z bolszewi do Polski aż 600 tys. żydów, których papiery w znacznej mierze nie były w porządku. W kraju brak pracy i chleba dla swoich, a tu za jego przyczyną wpuszczono takie masy obcego elementu do kraju. — Podkreślił następnie p. Premier, że oblicze polityczne jego rządu zwrócone będzie stale tam, gdzie jest racja Polski. A tą racją Polski — to obrona Polski. — Tej zasadzie oczywiście żaden prawy Polak się nie sprzeciwi. Chodzi jednak o właściwe środki i drogi, prowadzące do tego celu. Podczas, gdy Obóz Narodowy widzi je tylko w zjednoczeniu Narodu i podnieceniu jego ducha, p. Premier jest zdania, że to przede wszystkim „zależy od nas”, tj. jego reżimu, „jak potrafimy te sprawy postawić w terenie”. P. Premier zbija wywody tych, którzy twierdzą, że sanacja nie ma żadnego wpływu, że wybory jej, to były wybory fikcyjne, że były nieważne

i muszą być powtórzone. „Proszę Kolegów — woła p. Premier, — gdzie są ci ludzie, co tak mówili (w roku 1928). Rozegnani są poza tą Izba, w której jesteście my, służy Komendantowi. My pracujemy i ciągniemy. Niektórzy z tych ludzi, osądzeni przez sądy polskie, nie mając odwagi ponosić konsekwencji tego, co zrobili, uciekli zagranicę. Siedzą tam obecnie i głoszą od czasu do czasu, że wrócą. Niech wrócą! Sprawiedliwość polska pokaże się wtedy.”

W ten to sposób p. Prem. przypomniał nam zarazem i r. 1930 i Brześć i ówczesne wybory do Sejmu i Senatu i sposób ich przeprowadzenia. Jeżeli jeszcze dodamy do tego Berezę i inne metody działania, to utrzymanie się sanacji u góry ponad głowami opozycji wcale nie będzie się wydawać aż tak dziwnym.

Wracając do hasła gen. Smigłego, do obrony Polski, pyta p. Premier: — W obronie jakiej Polski mamy walczyć? — „Gdzie szukać tych sił w dzisiejszej Polsce? — „Proszę kolegów, odpowiada, Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomagali. Chłopców stajennych porobił królami, wszystkich wyposażył w tytuły, ponadawał im ziemie, pałace, stworzył nową arystokrację. Komendant nie dał nam żadnych tytułów wielkich, nie dał nam żadnych dóbr, nie dał nam żadnej ziemi. Stał tylko nad nami i karał, jak było coś złego. Tu się okazuje wyższa znajomość natury ludzkiej przez Komendanta. Dlatego nam, koledzy, w głowach nie przewracało się, jak tym chłopcom stajennym, dlatego my rozumiemy, skąd wyszliśmy. My wiemy, że większość z nas wyszła z roli albo z małych domków, my się do pałaców nie pchamy, my nie dla tych pałaców mamy naszą władzę w Polsce.” „My sięgnęliśmy do szerokich mas, przede wszystkim do chłopów, bo tam są najbardziej jasne siły utajone, do robotników, rzemieśln. i inteligencji pracującej. Ci, ludzie pracy, będą z nami pracowali. Aby jednak sięgnąć do tych szerokich mas, trzeba wiedzieć, co one myślą, co czują. Dlatego musimy głęboko te rzeczy zbadać. I dlatego zakazałem zarówno masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań, bo wtedy aresztuje się ludzi najbardziej potrzebnych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się konfiskuje dużo, to robi to wrażenie, że rząd się wszystkiego boi. Mocny rząd nie potrzebuje się niczego bać.”

Z powyższego widać, że p. Premier posiada dużo pewności siebie i dużo optymizmu.

Chodzi przecież o to, czy te same sentymenty podziela społeczeństwo po 10-letn. tak bolesnych doświadczeniach z rządami sanacyjnymi. A wyrzekaniem się pałaców przeciwstawiać ono może nędzę i biedę w milionowych swych rzeszach. P. Premier zapowiada plan gospodarki, zapewniając, że „on się robi”, a zmierza ku temu, by dać

wszystkim chleb i pracę. Nam się zdaje, że plan ten nie powinien się dopiero robić. On powinien być już zrobiony już kilka lat temu wstecz.

„Proszę Kolegów — wywodzi p. Premier — abyście mieli zaufanie do tegoż rządu, abyście czekali, co zrobi i patrzyli się na to, co zrobi”. Wreszcie zwraca się do „kolegów” — tak stale tytułuje p. Premier posłów — z prośbą o pełnomocnictwa. Gwarantuje udania się zamierzeń rządu widzi p. Premier w tem, że „mamy znów przecież Komendanta”.

„Kiedy żrenice Komendanta, tj. Marszałka, wywodzi on, pokryło bielmo śmierci, żrenice, które były dla nas drogowskazem, była możliwość przypuszczać, że zostaniemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka geniusza Komendanta nie skończyła się wraz z jego śmiercią. My żyjemy w tej epoce. I w tej epoce posiadamy wodza, którego Komendant wyznaczył jako strażnika granic Rzplitej i który jednocześnie nadzoruje duszę polską.”

Koledzy, tego wodza my musimy poprzeć ze wszystkich sił, my musimy mu ofiarować tak samo ostatnią kroplę krwi, jak to zrobiliśmy dla Komendanta. Dlaczego mamy to zrobić? Czy gen. Smigły obiecał nam jakie nowe dostojenstwa? Czy obiecał nam nowe zaszczyty?

Nie! Jak swojego czasu Komendant nie nam nie obiecał, ale daje nam twardy rozkaz, który streszcza się w jednym zdaniu: „Trzeba zacząć surowe życie.”

Czyż te ostatnie słowa mają może oznaczać, że dotąd nie było surowego życia? A przecież już b. premier Prystor nawoływał do zaciskania pasa. A jaki tego był skutek? Trzeba naprawdę przy tem wystąpieniu p. Premiera podziwiać niezniszczalny wprost optymizm. Tyle już było podobnych planów, tyle już było tych prób, a zawsze one zawiadły z krętem. A mimo wszystko jeszcze zawsze ta wiara, że się tym razem uda.

Jeżeli jednak chodzi o społeczeństwo, to ono już dawno wszelkiej iluzji co do możliwości poprawy sytuacji w ramach sanacyjnego systemu się wyżyło.

## Pułkownik Koc tworzy nową organizację społeczną.

Realizacja hasła, rzuconych przez generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego, ma nastąpić na drodze stworzenia nowej organizacji społecznej. Stworzeniem tej organizacji ma się zająć pułk. Koc, który już w tym kierunku otrzymał polecenia.

W celu realizowania tego zamiaru odbywają się już rzekomo mieszane narady między wybitniejszymi działaczami BBWR, kierowniczymi kółkami Zw. Strzeleckich, POW, komendą główną Zw. Strzeleckiego. Prace te potrwać kilka miesięcy, a po zakończeniu tych prac zostanie powołana do życia nowa organizacja.



Jak donosiliśmy, w Austrii nastąpiła zmiana rządu. Kanclerz Schuschnigg (na zdjęciu pierwszy) utworzył rząd o innym składzie z usunięciem przywódcy Heimwehry, ks. Starhemberga (na zdjęciu trzeci). Wicekanclerzem w jego miejsce został

Baar-Barenfels (w środku). Obecnie Austrija przeszła do ustroju, w którym główne środki władzy są w ręku Schuschnigga, który stał się niemal dyktatorem Austrii. Pragnie on zespolić wszystkie siły patriotyczne.



## Jak pojmował b. starosta Twardowski „radosną twórczość“

Podatkowe pieniądze na sekretarjat B. B. dawał dr. Twardowski. — „Depka“ zakupiono i rozrzucano darmo. — Tajemnica zacisznego domku w Toruniu odsłania się.

**Grudziądz.** W uzupełnieniu sprawozdania z rozprawy wtorkowej wzmiankować jeszcze należy zeznania świadka naczelnika wydz. samorządowego p. Zakrzewskiego, który na pytanie Twardowskiego, czy znany jest świadkowi fakt, że w starostwie działadzkim w ciągu lat 1933 i 1934 nie odbyła się ani jedna lustracja, odpowiada, że jest to możliwe, gdyż wogóle na Pomorzu jest kilka, około pięciu starostw, które przez 10 lat nie były ani razu lustrowane z powodu braku dostatecznej ilości sił fachowych w urzędzie wojewódzkim pomorskim.

**Zeznania mecenasa p. Skąpskiego. — „Był zachwycony“.**

Jako pierwszy ze świadków zeznawał b. prezes powiatowy B. B. W. R. na powiat działadzkim, ziemianin Skąpski z Łęka. Świadek był jednocześnie w spółce wodnej „Działdówka“. Oskarżony Twardowski wystarał się o subwencję dla spółki z funduszu ministerstwa opieki społecznej w wysokości 27 tys. zł. — jednak później okazało się, że subwencja musiała być wyższa, bo urząd wojewódzki zażądał rozliczenia się z 55 tysięcy. Jako prezes powiatowy udał się do Torunia do p. Schaba i doniósł mu o tem. Twardowski twierdził, że otrzymał wówczas subwencję nie 55, lecz 52 tysiące, z czego spółce dał 27, a pozostałe 25 tysięcy wydał na cele polityczne.

„Na wszystkie te sumy — twierdził Twardowski — wysłałem do województwa rozliczenia“.

### Kłopoty powybore.

Pod wyborami uskarżał mu się osk. Twardowski, że wybory kosztowały go 20 tys. i ma teraz z tego powodu kłopoty. Wydając opinie o oskarż., świad. Skąpski powiedział, iż „Twardowskiego uważał za człowieka bardzo zdolnego i porządnego, a wynikami wyborów był narówni z innymi wprost zachwycony“.

### W zacisznym domku.

Na zapytanie przewodniczącego sędziego Jodłowskiego świadek przyznał, że z Twardowskim grywał w karty w brydża. Ze stawką od 2 do 10 groszy. Twardowski grywał ze zmiennym szczęściem. Dwa razy nawet przegrał większe kwoty, bo coś po 200 złotych, raz jednak sam wygrał u niego około 400 zł. Twardowskiego wprowadził do Klubu Obywatelskiego w Toruniu świadek, gdzie raz podczas gry Twardowski zaproponował podwyższenie stawki z 5 do 10 groszy. Pomogło mu to tyle, że przegrał więcej.

### „Depka“ rozdawano darmo, lecz starosta płacił.

Nakoniec świadek stwierdza, iż znaczną pozycję wydatków na cele wyborcze stanowiły wydatki prasowe. W tym wypadku należy rozumieć wydatki na „Dzień Pomorski“, który rozrzucano się w znacznej ilości dla celów agitacyjnych wśród ludności za darmo, lecz starosta za gazety płacił.

### Ciekawa dyskusja.

Pod koniec zeznań świadka Skąpskiego wywiązała się pomiędzy osk. Twardowskim, a nim ciekawa wymiana zdań: Osk. Tward.: Czy pan uzgodnił sprawę pomocy finansowej dla sekretarza w Toruniu ze Schabem?

Sw. Tas, sekretarz Zwierzyna miał otrzymywać dodatek 100 złotych od Schaba.

Osk. Tward. A od starostwa.

Sw. Początkowo tak, ale później nie.

Osk. Tward. A czy świadek wie, że starostwo płaciło pieniądze na gazety?

Świad. Tak, starostwo płaciło różne sumy na gazety, zwłaszcza w okresie wyborów.

Następny świadek, b. sekretarz BBWR Zwierzyna, wyjaśnia, iż do Działdowa dostał się za protekcją p. Schaba z Torunia. Na etanowisku swem zarabiał miesięcznie stałą pensję sekretarską 100 zł., otrzymywane od starosty. Oprócz tego od starosty pobierał dużo większe sumy na wydatki polityczne. Bardzo często obracał je na pokrycie abonamentu „Dnia Pomorskiego“, co wynosiło raz 100, a czasami 300 złotych, o tyleż jeszcze więcej na wydatki polityczne, lecz szczegółów już sobie nie przypomina. Ze starostą rozrachowywał się, ale nie na wszystkich kwitach wypisywało się rzeczywisty wydatek, a niektóre wydatki uskuteczniało się nawet „zwyyczajnie“ bez kwitu (konfidenel). Biegły Paul podał za akt sprawy, że znajduje się w nich kilka list płac osadniczych, podpisanych przez Zwierzynę, na 1,800 zł.

### „Ja tyle razy brałem...“

W dalszym ciągu świadek na pytanie obrońcy adw. Puciaty podaje, że ogólna suma najróżniejszych kwot, pobranych ze starostwa działadzkiego na cele BBWR, wyniosła kilka tysięcy złotych. „Ja tyle razy brałem różne sumy, również dla „Dnia Pomorskiego“, że nie pamiętam, ile i w jakiej wysokości“.

W aktach sądowych znajduje się szereg kwitów, wystawionych przez Zwierzynę. Niektóre z nich — na weale

przywzwole sumy — wystawione są na papierowych serwetkach restauracyjnych. Kwity te podpisywano w różnych hotelach i restauracjach lub podczas libacji.

### Chaos w księgowości i zwykłe kanty.

Następnie zeznawał były budowniczy powiatowy w Działdowie, inż. Leon Krymer, który prowadził skrajnie kamieniolową do grudnia 1933 r. Świadek powiedział, że „nie mógł tam spokojnie pracować, gdyż żyłem ciągle pod terorem. Tam zawsze było walenie pięściami w stół i groźbienie urzędnikom“.

Sw. Bratkowski opowiadał o wyprawie samochodowej Twardowskiego w czerwcu 1934 r. do kamieniolomów kieleckich. Podróż trwała 4 dni. Twardowski, mimo że odbywano podróż samochodem, polecił towarzyszącym mu urzędnikom zlikwidować koszty „za bilety kolejowe, zaliczając tę należność na koszt benzyny“.

### Bertold Jabs,

urzędnik rachunkowy starostwa w Działdowie, wikta się w zeznaniach. Zeznaje on pod przysięgą, że na cele polityczne od osk. Twardowskiego żadnych pieniędzy nie otrzymywał, co okazało się nieprawdą, gdyż pomiędzy kwitami dowodowymi znalazłono podpisane przezeń pokwitowanie na sumę 60 zł, wydaną w okresie wyborów na poczęstunki dla różnych ludzi i na zbieranie wiadomości konfidenelnych o treści politycznej.

Jako ostatni świadek zeznawał w środę kierownik rachuby i kasy starostwa działadzkiego, Jan Majkowski. Świadek doręczył sądowi przywiezione ze starostwa w Działdowie dalsze kwity z okresu urzędowania osk. Twardowskiego, podając sumę ich na 1989,62 zł. Tymczasem biegły p. Paul po pobieżnym tylko przeglądnięciu tych rachunków stwierdził, że opiewają one na sumę około 4000 złotych. Sąd polecił biegłemu zbadać tych dodatkowych kwitów.

We czwartek rozprawa się nie odbyła. W piątek zeznawało 7 świadków, urzędników Starostwa i Komunalnej Kasy Powiatowej i Miejskiej w Działdowie, w sobotę zaś stanęło przed sądem 15 poszkodowanych osadników z powiatu działadzkiego. W poniedziałek proces został zawieszony, a wznowienie postępowania dowodowego nastąpił we wtorek rano. Oczekiwane z największym zainteresowaniem przez całe społeczeństwo zeznania wojewody Kirtkisa, wicewojewody białostockiego Zgrzebniaka oraz powołanego przez obronę dr. Twardowskiego wojewody stanisławowskiego Starzyńskiego (dawniejszy wicewojewoda pomorski) przewidziane są na środę, 10 czerwca.

### Jak dr. Twardowski robił wybory?

#### „Mobilizacja“ samochodów — Spajanie bezrobotnych

Działdowo. W czasie wyborów samorządowych gminnych b. starosta Twardowski puścił w ruch cały aparat agitacyjny, jaki posiadał. Jeździł lekarze, sekretarze, urzędnicy taksówkami z żydowskimi z Mławy, gdyż miejscowych taksówek było za mało. A tym obywatelom, którzy mieli prywatne samochody, a nie chcieli ich dać do roboty agitacyjnej, b. starosta Twardowski odbierał prawo jazdy, zwracając je aż po wyborach. Była to robota celowa, aby udaremnić opozycję wyjazd na powiat.

Na jednym z takich zebrań przedwyborczych w Narzymiu, gdy rolnicy narzekali na ciężkie czasy, Twardowski wyraził się do zebranych: „pieniądze są w kasie, a do kasy to ja mam klucze, a otworzę tylko dla tych, którzy będą tego godni“.

Za różne burdy, które były urządzane na gruncie działadzkim przy pomocy bezrobotnych, sekretarz BBWR, który pobierał na ten cel pieniądze ze starostwa, urządził libacje. Nieraz całe noce spojone gromady bezrobotnych śpiewały po ulicach „Brygadę“, i to się działo pod okiem b. star. Twardowskiego.

### Sytuacja w Mińsku Mazowieckim po zamordowaniu śp. wachm. Jana Bujaka.

Po pogrzebie zamordowanego przez żyda Judkę Lejbę Chaskielowicza wachmistrza Jana Bujaka — jak już podaliśmy — około 6000 żydów uciekło z miasta, a tylko około 2000 jeszcze pozostało, zabarykadowawszy się po domach. Miasto jakby po żydach wymarło. Natomiast przebywa dziś w mieście 400 policjantów mundurowych oraz 25 funkcjonariuszów służby śledczej. Ostatnio wybuchło tam aż 7 groźnych pożarów domów żydowskich. Były one wszystkie zabezpieczone od ognia. Prócz właściwego mordercy aresztowano jeszcze jego ojca i brata i przetransportowano pod eskortą do Warszawy.

### Rabin uciekł z Mińska Mazowieckiego.

Po zamordowaniu przez żyda śp. wachmistrza Jana Bujaka wraz z innymi żydami i miejscowy rabin Szpiro uciekł z miasta. Starosta Gadomski wyraził swe wielkie zdziwienie, iż „rabina mógł opuścić w takich ciężkich chwilach swą gminę“.

## Jeszcze na tle zająć w Przytyku.

Prezes Związku Strzeleckiego na Polskę obrońcą żydów.

Jak już podaliśmy, w Radomiu odbywa się wielka rozprawa sądowa o zająć w Przytyku. Co było tego powodem? Według aktu oskarżenia miasteczko Przytyk, położone w pow. radomskim, liczy 3.000 mieszkańców, w czym prawie 90 proc. żydów. I tu dotarła agitacja Stron. Narod. Na zaostrożenie się stosunków wpłynął także fakt, że wskutek bojkotu ekonomicznego przybyło w Przytyku parę sklepów chrześcijańskich, a na targu coraz liczniej poczęły się pojawiać stragany kramarzy polskich. Na tem tle wśród ludności żydowskiej krążyły pogłoski, że chłopcy szykują się do generalnej rozprawy z żydami. Chrześcijanie to samo opowiadali o żydach, twierdząc, że zbroją się oni w tajemnicy. Faktem jest, że żydzi zaopatrywali się w broń i że podczas rozruchów z ich strony padły strzały, których ofiarą padł śp. Wieśniak. W czasie toczącej się rozprawy oskarżeni żydzi zeznają bardzo oficie, zwalając oczywiście całą winę na Polaków, natomiast oskarżeni Polacy milczą i chcą dopiero zeznawać po zeznaniach świadków. Podnieść warto, że jako obrońca żydów m. in. zgłosił się znany adwokat Paschalski — prezes Związku Strzeleckiego na całą Polskę. Czy to nie wielce znamienne?

### Po Przytyku — Odrzywoł.

W sobotę, 6 bm. rozpoczął się w Opczynie również wielki proces o głośne zająćia odrzywołskie, których wynikiem było kilka osób zabitych i rannych. Podobnie jak w Przytyku zająćia te powstały na tle bojkotu gospodarczego żydów, polegającego na niekupowaniu niczego u żydów i powstrzymywaniu innych od kupowania u żydów. Jest to więc znów nowy wielki proces, rozgrywający się na tle walki żywiołu polskiego z elementem żydowskim o kwestję bytu tego pierwszego na własnych śmieciach. Poza tem rozgrywa się po rozmaitych miastach i miasteczkach Polski cała serja podobnych procesów na tem samym podłożu. Tylko, że szczupłość rozmiarów naszego pisma nie pozwala nam na ich opisywanie na naszych łamach.

### B. poseł, który sprzeniewierza kaucję sądową.

Kraków. Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się sprawa pomiędzy b. pos. dr. Putkiem, jedynym z b. więźniów brzeskich, a b. pos. Fidelusem, dawniej prawą ręką Putka, a później secesjonistą ze Stron. Chłopskiego i zwolennikiem B. B. W. R. Tło jest następujące:

„W listopadzie 1930 r., w związku z procesem brzeskim Centrolewu teść dr. Putka, Antoni Stywa i niejaki Maksymilian Mołota wręczyli Fidelusowi 5 200 złotych z tem, że 5 000 zł. wpłaci jako kaucję w sądzie w Warszawie za Putka, a resztę wręczy Putkowi.“

Tymczasem kaucję za Putka złożył jego przyjaciele polityczni, a Fidelus pieniędzy tych już nie złożył, bo tymczasem Putek był na wolności.

Sąd w Wadowicach zasądził Fidelusa na 7 miesięcy więzienia, umarzając połowę kary. Putek wystąpił ze skargą cywilną, uzyskał zajęcie diet poselskich, a także częściowe zajęcie pobożów Fidelusa z tytułu sprawowania przezeń urzędu wójta w Zembrzycach. Fidelus jednak jako naczelnik gminy zamiast posyłać zajęta przez Sąd część Putkowi wypłacał sobie całą kwotę miesięcznego wynagrodzenia. Za to przestępstwo skazano go na 10 miesięcy więzienia, którą to karę umorzono mu w połowie na podstawie amnestji.

Na rozprawie apelacyjnej Sąd skazał Fidelusa na 6 miesięcy aresztu, zawieszając mu połowę kary na lat 5 i nałożył na niego obowiązek wypłacenia pozostałej kwoty 1000 zł. dr. Putkowi do dnia 1 maja 1937 roku.

## DZIECIĘ MARJI.

26

(Ciąg dalszy).

— Lecz nie będziesz się gniewał, jeżeli dostaniesz?

— Naturalnie, że nie. Gdybyś nie był tak dobrym i nie był bogatym człowiekiem, tobyś musiał bardzo pracować. Lecz poprawię się teraz.

— Czas byłby najwyższy, abyś płochocę rzucił w kącie stał się porządnym człowiekiem. Lecz wy literaci umiecie ładnie innych pouczać, ale sami tego nie czynicie. Moznaby na was zawołać: Lekarze, leczcie samych siebie!

— Ja z pewnością do takich należeć nie będę. Do widzenia, ojcze!

Henrykowi rozmowa z Józefiną tkwiła żywo w pamięci. Czuł, że dziewczyna ta stoi na wyżynach ducha, do których on się wnieść nie może. Widział w niej naturę ludzką, uszlachetnioną przez cnotę i wiarę, a on dotychczas znał tylko ludzi ogładzonych i upolerowanych nauką i wychowaniem. Ludzie tacy, jak pobielane groby, zewnętrzną swą powłoką ośniewają innych, lecz dusze ich pełne są zgnilizny obrzydliwej.

Wieczorem wstąpił Henryk po ojca i razem poszli do notariuszów.

Odwiedziny starego generała u córki były rzadkością. Generał kochał córkę, ale usposobienie jej nerwowe, skłaniające ją do ciągłych skarg i westchnień, nie podobało mu się. Jeżeli mu dolegały stare rany, to zaciął usta albo kłął, lecz doktorów, apteki, kropli i wdychania nienawidził.

Pani notariuszowa oczekiwała ojca, a na powitanie serdecznie go ucałowała. To się generałowi podobało i wprawiło go w dobry humor i wesołość, a w takich chwilach był starzec nader przyjemnym towarzyszem.

— Otóż masz mnie znów u siebie, kochana Matyldo — rzekł Henryk skłonił mnie do tych odwiedzin. Cieszę się, że przepędzimy zatem przyjemny wieczór. A gdzie twój mąż?

— Oczekuję go dopiero o godzinie jedenastej.

— A Hieronim?

— Jeżeli pozwolisz, ojcze, to go sprowadzę, chociaż...

— No, co znowu zawinił?

— O, to chłopak zbyt nieokiełznany - westchnęła — Nie miał dziś ochoty się uczyć, a ponieważ nauczycielka go ostro upomniała, więc ze złości

pokrajał jej jedną suknię.

— Istny djabeł, — zawołał generał, — do prawdy, miałbym ochotę go sam wytłuc, aby mu się takich sprawek odechciało. Ukarałaś go przecież należycie?

— Naturalnie, aby mu okazać swe niezadowolone, nie przemówiłam ani słowa do niego.

Generał i Henryk głośnym wybuchnęli śmiechem, słysząc o tak okrutnej karze.

— Lecz za suknię wynagrodziłaś chyba nauczycielkę?

— Bynajmniej, zwróciłam jej tylko uwagę, aby na przyszłość zamykała swą garderobę i nie drażniła Hierusia.

Generał bębnił palcami po stole, co zawsze znaczyło, że jest zły. Henryk starał się go udobruchać, podając mu wyborny turecki tytoń. I rzeczywiście rozjaśniło się oblicze jego.

Po chwili weszła Józefina z Hieronimem. Generał spojrzął na nią badawczym okiem i zdawało się, że proste, otwarte zachowanie się Józefiny podobało mu się.

— Coś mi przyniósł, dziadziu? — zapytał Hieronim, a nie czekając odpowiedzi, zaczął rewidować jego kieszenie.

C. d. n.



# WIADOMOŚCI.

Nowemiaszko, dnia 8 czerwca 1936 r.

Kalendarzyk. 8 czerwca, poniedziałek, Makyma B. W.  
9 czerwca, wtorek, Pryma i Felicjana M. m.  
Wschód słońca g. 3 — 17 m. Zachód słońca g. 19 — 53 m.  
Wschód księżycy g. 23 — 04 m. Zachód księżycy g. 8 — 00 m.

## I. 3-tygodniowy Obóz Przynależności Rolniczego w Pawłowie.

Z inicjatywy K. S. M. m. urzędu Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu obóz, na który zgłoszono narazie 30 uczestników, w tem 24 z KSM.

Obóz tego rodzaju jest pierwszym na terenie Rzeczypospolitej, co należy podkreślić. Celem tego obozu jest odpowiednie wykształcenie lustratorów społecznych przy K. S. M. m.

Bogaty program obozu umożliwi zdobycie maximum wiadomości teoretycznych oraz praktycznych z dziedziny rolnictwa.

Wieczory dyskusyjne, zdjęcia świetlicowe oraz zajęcia z dziedziny wychowania fizycznego oraz gier sportowych dopełnią programu obozu.

Otwarcie obozu nastąpi 9 czerwca w obecności przedstawicieli Władz Kościelnych i Państwowych. Zakończenie — rozdaniem świadectw oraz nagród 29 czerwca br.

Niech szczęśliwa ta myśl szkolenia przodowników rolniczych znajdzie zrozumienie wśród społeczeństwa, by wydzwignąć kulturę ziemi na odpowiedni jej poziom.

## Chleb dla swoich.

Piekarz-fachowiec chrześcijanin znajduje byt, otwierając piekarnię w miejscowości na linii kol. Kraków - Kielce ze zbytem na 30 wiosek okolicznych.

Na miejscu kościół, gmina, apteka, poczta, 7-mio oddziałowa szkoła. Co wtorek odbywają się duże jarmarki. Dotąd piekarni niema.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Polski w Poznaniu, ul. Pocztowa 27 m. l. w godzinach między 10-tą 13-tą.

## Nauczycieli, instruktorów w. f.

trenerów sportowych znajdziesz zwracając się do „Bratniej Pomocy” Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań Aleja Marsz. Piłsudskiego 7 tel. 39-46.

## Z miasta i powiatu.

### Święto Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego Obwodu 67 p. p.

Nowemiaszko. Dnia 6 i 7 bm. Nowemiaszko stało pod znakiem Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego. Już w sobotę od godziny 12 w południe miasto przybrało odświętną szatę. Na gmachach publicznych i domach prywatnych licznie załapotały chorągwie narodowe — a ulice oficjalnie przybrane zostały w bramy powitalne. Ruch w mieście coraz bardziej się ożywił i wzmagal umundurowanymi i nieumundurowanymi zawodnikami i gośćmi. Zawody sportowe na boisku odbywały się od godz. 10—19.30, a od godz. 16.30—20.30 ćwiczenia bojowe oddziałów P. W. w okolicy miasta, których odgłosy coraz bliżej dochodziły miasto.

O godz. 20.30 tradycyjnym zwyczajem jako w przeddzień święta przeszedł przez miasto capstrzyk, przy blaskach pochodni, ustawiając się czworobokiem przed Starostwem na przybycie p. wojewody Kirtiklisa, który też o godz. 21 przybył, witany przez p. Starostę i Burmistrza miasta.

Na tem zakończył się pierwszy dzień obchodu. Znacznie uroczystej i okazałej zaprezentował się nam drugi dzień — niedziela, obwieszony przez ranną pobudkę. Miasto zaroiło się od wszelakiego rodzaju organizacji P. W. i W. F. i licznie przybyłej publiczności. Wszak zasięg rejonu obejmował aż trzy powiaty, a mianowicie: brodnicki, lubawski i rypiński. To też mienilo się miasto od różnorodnych mundurów i strojów — a wśród nich szare mundury nam tak bardzo drogiego wojska, które oglądać nasze miasto tak rzadko ma możność. O godz. 9.30 nastąpił wymarsz oddziałów — bardzo licznych przy dźwiękach orkiestr na uroczyste nabożeństwo, które przy udziale władz wojsk. i cywilnych odprawił ks. Zakrzewski, a okazały podniosły kazanie wygłosił ks. admin. Redmer, poczem rozbrzmiał ogólny śpiew „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie przed Starostwem nastąpił raport, przegląd oddziałów. Z mównicy przemówił Dowódca 67 pp. w żołnierskich słowach, wskazując na siły, jakie tkwią w narodzie polskim i zachęcał do pracy dla dobra Ojczyzny. W międzyczasie okrzyki kilkakrotnie miasto samolot z Torunia. Nastąpiła defilada, która wypadła nadzwyczaj sprawnie i wzniesiła wśród widzów entuzjazm. Nad wyraz piękne wrażenie wywarł wóz propagandowy „Sokoła” z Nowemiaszka.

Po obiedzie o godz. 14 nastąpiło poświęcenie i otwarcie boiska. Aktu poświęcenia w obecności p. Wojewody, władz wojskowych i cywilnych i tłumu publiczności dokonał ks. Zakrzewski, który też wygłosił przemówienie, podkreślając, że świadomość ludności ziemi lubawskiej, granicząca z edwieńskim wrogiem, bardzo docenia ważność organizacji P. W. Z kolei przemówił p. Starosta, oddając stadion do użytku publicznego, poczem p. Wojewoda podeślagnął flagę na głównym maszcie. Nastąpiła defilada zawodników, a potem zawody sportowe, które zgromadziły liczne zastępy młodzieży, stojącej w szranki współzawodnictwa i ubiegającej się w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa, które zapowiadano przez megafon, a śledzono z zainteresowaniem.

Po wyczerpaniu programu rozdano zwycięzcom nagrody i dyplomy. Wieczorem odbyła się zabawa. Niestety, tak w niedzielę, jak i w sobotę pogoda, zwłaszcza w porze popołudniowej nie dopisywała — co jednak nie stanowiło poważniejszej przeszkody w przeprowadzaniu ustalonego programu tegorocznego, na szeroką skalę zakrojonego Święta P. W. i W. F.

## Komunikat Urzędu Skarbowego.

Nowemiaszko. Naczelnik Urzędu Skarbowego Nowemiaszko przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godz. 10-tę do 13. w niżej podanych miejscowościach.

Rożental dnia 10 czerwca, Grodziczno dnia 17 bm., Łąkorz dnia 23 bm., Mroczo dnia 25 bm., Krotoszyny dnia 30 bm., Lubawa dnia 15 i 26 bm., Gryźliny —.

Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Szczepański.

## Z Pomorza.

### Okolo sprawy b. szkoły Wydziałowej.

Lidzbark. Ostatnią notatkę, dotyczącą sprawy b. szkoły Wydziałowej, szczególnie mieszczącej się tam prywatnej szkoły powszechnej, uzupełniamy tem, że prywatna szkoła powszechna, przygotowująca w zakresie 6 klas szkoły powsz. do I. klasy gimnazjum, pozostaje nadal w zaj-

mowanym gmachu. Poza tem prywatna szkoła powszechna rozwija się pomyślnie, o czem świadczy chociażby to, że z nowym rokiem szkolnym przyjmuje się trzecią siłą nauczycielską. Do klasy I-jej można zapisywać już dzieci 6-letn. Opłata za naukę w kl. I. jest niższa.

## Historja o niewykonanej eksmisji lokatora.

Lidzbark. W ub. wtorek w godzinach przedpoł. przybył komornik sądowy do nieruchomości żydówki Kerba przy Pl. Hallera, celem wyeksmitowania lokatorów Huze i Orłowskiego. Mimo to nie można było ani jednego z robotników nakłonić do wyprowadzenia się, nawet po zaofiarowaniu przez żydówkę 60 zł. Na tem tle powstały spory i kłótnie, w których rej wodziła zamężna córka właścicielki, Itzkiewiczowa. Wobec zdecydowanej postawy robotników komornik był bezsilny, a wyrok niewykonany.

## Wandalski zwyczaj.

Lidzbark. W wieczorne godziny ub. środy, w ul. Podgórzej (w ub. sobotę również) zaobserwować było można łuczenie butelek, rzucanie starych blaszanek, a nawet i kamieni w przededniu ślubu. Barbarzyński ten zwyczaj z czasów zaborczych, t. zw. „Polterabend”, w ów wieczór przybrał wprost koszarne rozmiary, przy czem nietylko choźnik i jeźdźnia zostały zawałone odłamkami szkielek, lecz i mur i drzwi domu uszkodzone. Czas najwyższy skończyć z tym ohydny zwyczajem.

## Wybór wiceburmistrza.

Działdowo. W środę 3 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym załatwiono sprawę wyboru wiceburmistrza. Wobec zgłoszenia 1 tylko listy z kandydatem p. Dembowskim, mistrzem plekarskim, wybory się nie odbyły, tak, że p. D. został wiceburmistrzem m. Działdowa. Nadmienić wypada, że p. D. w poprzedniej kadencji piastował urząd członka Magistratu.

## Czyżby handlarz żywym towarem.

Działdowo. Przed Zielonemi Świątkami w okolicy pojawił się elegancko ubrany osobnik, który, obchodząc domy, b. interesował się młodemi dziewczętami. W Wysoce starszemu obywatelowi zaofiarował za córkę 500 zł. Spiesząc do domu z nauki przycgotowanej do Sakr. św. córeczka p. Perzyńskiego z Wysokiej została pomiędzy Działdowem, a Pierławką zatrzymana przez osobnika, kierującego autem, w którym dziewczę z przerażeniem spostrzegło siedzące z głowami, owianymi chustami, dziewczęta, na widok czego zaczęło biec w pole. Osobnik nie ścigał uciekającej i ruszył autem w kierunku Wysokiej. Osobnik ten, którym zainteresowały się mierzalne czynniki, kupuje i kradnie podobno dziewczęta, które umieszcza w domach publicznych. O każdym pojawieniu się osobnika należy powiadomić sołtysa danej miejscowości, który poczyni dalsze kroki celem ujęcia sprawy.

## Skutki niewłaściwego postępowania żyda, kierownika tartaku.

Howo. Właścicielem tut. tartaku jest spółka żydowska z Mławy, której pełnomocnym kierownikiem jest Czerwony Kamień. Względem na interes spółki spowodował go, że zamiast zatrudniać w tartaku miejscowych bezrobotnych, przyjął do pracy robotników z Lewiczyna, p. mławskiego, którzy podobno prace wykonywali za niższym wynagrodzeniem. Wywołało to rozgoryczenie wśród miejsc. bezrobotnych, stuzłnie roszczeniych sobie pierwszeństwo przyjęcia do pracy. Zatrzymywali więc Cz. K. na ulicach, zaznaczając, że przyjmując robotników zamiejscowych nie postępuje po obywatelsku. Nie obeszło się też bez pogroźek. Ostatecznie zwolnił od pracy rob. zamiejscowych, przyjmując w ich miejsce rob. z Howa. Taki obrót rzeczy wpłynął podniecająco na umysły zwolnionych robotników, którzy opuścili pracę bez większego oporu. Po upływie kilka dni domownicy Cz. K. w nocy zostali zbudzeni trzaskiem wybijanych kamieniami szyb. Jednym kamieniem zostało ugodzone śpiące dziecko, które na szczęście nie zostało poważnie okaleczone. Okazało się, że wybito wszystkie szyby 6 okien mieszkania parterowego. Istnieje podejrzenie, że sprawcami są zwolnieni robotnicy. Sprawą zajęła się policja.

## Kradzież w gmachu pocztowym.

Brodnica. W dn. 4 bm. zamierzal nadać na konto PKO. p. Ignacy Plekarski pewną sumę pieniędzy w zastępstwie p. Leona Lewandowskiego. Jakież było przerażenie p. P., gdy stwierdził, iż pieniądze papierowe wartości 60 zł zniknęły mu z kieszeni marynarki, a pozostał tylko bilon. Koło okradzionego kręcił się pewien podejrzany typ — na podstawie opisu został on rozpoznany przez policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

## Zyd „nabrał” żydówkę.

Brodnica. W jednej z ub. nocy spałował swój towar zyd Aizenberg (ul. Kamionka) i nie zapłaciwszy właścicielowi domu — żydówce za kilka miesięcy dzierżawy, pozostawił sklep pusty.

W końcu stycznia rb. towar swój wywiózł również w nocy i uciekł inny zyd — Landsberg, który oszukał p. Grabowskiego. Aizenberg tymczasem jeszcze przebywa w Brodnicy, lecz chce podobno osiedlić się w Działdowie. Krążą wieści, że jeszcze dwóch sklepikarzy żydowskich wyprowadzi się z Brodnicy. Czy również w nocy?

## Prywatne gimnazjum żeńskie z prawami szkół państw. w Brodnicy n. Drw. Pomorze

przyjmuje zgłoszenia do egzaminu wstępnego do wszystkich klas. Przedłożyć należy metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne oraz świadectwo szczeniemia osyp. Egzamin wstępny rozpoczyna się dnia 23 bm. Taksa egzaminacyjna wynosi 5 zł. Czesne 27 zł miesięcznie. Przy gimnazjum jest koedukacyjna szkoła powszechna. Czesne do klas I, II, III i IV. wynosi 12 zł, dla V-jej i VI-jej kl. 15 zł miesięcznie. Okolica piękna, zdrowa, budynek szkolny nowoczesnie urządony, pracownia, ogród szkolny, place do gier i zabaw, sport, opieka lekarska zapewniona. Dyrekcja.

## S. p. Dr. Wacław Januszewski.

Grudziądz. Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł tu dr. Wacław Januszewski, długoletni lekarz zakładu psychiatrycznego w tut. więzieniu, przeżywszy lat 43. Jak wiadomo, śp. dr. Januszewski padł ofiarą więzienszaleńca, który zadał mu nożem kilka niebezpiecznych ran. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem wśród więźniów, jakoteż w najszerszych kołach towarzyskich miasta.

## Imponujące obchody święta ludowego.

W święta Zielonych Świąt odbyły się na terenie całego kraju t. zw. obchody ludowe. Zwłaszcza na terenie Małopolski przybrały one ogromne rozmiary.

Powiaty, jak Nowy Sącz, Tarnów, Bochnia, zgromadziły się na te obchody od 30 do 50 tys. chłopów.

# Ułan i dziewczyna.

Tam na błoniu blizszy kwiecie.  
Stoi ulan na wedecie.

A dziewczyna idzie dróżką,  
Niesie kosz i stąpa nóżką.

„Stój, poczekaj, moja duszko,  
Co tak smutno stąpasz nóżką?”

„Tak mi ciężko, mój ulanie:  
Mamy dzisiaj wielkie pranie.

I choć prałam i płukałam,  
Chociaż oczy wyplakałam —  
Szare chusty, brudne szaty,  
Aż mi wracać wtyd do chaty...

„Jeśli pranie ci obrzydło,  
Masz napewno kiepskie mydło!  
Kup TUKANA! — Przy TUKANIE  
Rozkosz sprawia wielkie pranie.

Bo kto mądry, ten wybiera  
Mydło z fabryki Regera!  
„Za wiadomość o TUKANIE  
Dam ci buzi, mój ulanie...”

## KOMUNIKATY T. R. P.

### Odbiór reszty legitymacyj Kółek Rolniczych.

Przypominamy Kółkom Rolniczym o obowiązku odebrania i rozprawienia wśród członków legitymacyj członkowskich na rok 1936/37.

Zaznaczamy, że składki członkowskie powinny być zebrane i odprowadzone do kasy T. R. P. w terminie do dnia 1. października 1936 r., gdyż od roku przyszłego, t. j. od 1. stycznia 1936 r. rok obrachunkowy Kółek Rolniczych będzie od 1. stycznia do 31 grudnia każdego roku.

Prosimy pp. skarbników Kółek Rolniczych o energiczne zajęcie się ściąganiem składek członkowskich i odprowadzeniem zebranych sum zaraz do kasy T. R. P., bowiem na skutek zmniejszenia się subwencji Wydziału Powiatowego dla T. R. P. o 50 proc. i braku wpływów ze strony Kółek Rolniczych musiałaby praca T. R. P. ulec przerwie. TRP.

### W sprawie podpisania kart zgłoszeniowych.

Zdarzają się wypadki, że niektórzy członkowie K. R. podpisują 2 razy karty zgłoszeniowe, będąc zdania, że karty zgłoszeniowe należy co rok podpisywać.

Wobec powyższego T. R. P. wyjaśnia, że kart zgłoszeniowych nie należy 2 razy podpisywać. Każda karta zgłoszeniowa, podpisana przez członka, jest tak długo ważna, dopóki dany członek nie wystąpi z kółka.

Dopiero gdyby się ponownie zapisywał do Kółka Rolniczego, zobowiązany będzie do podpisania karty zgłoszeniowej. Każdy nowostępujący do K. R. rolnik również zobowiązany jest do podpisania karty zgłoszeniowej. Bez podpisania karty zgłoszeniowej nikt na członka K. R. nie może być przyjęty.

Zarazem T. R. P. podaje, że dotąd karty zgłoszeniowe podpisało 1.409 członków. Ponieważ według stanu z ub. roku do Kółek Roln. należy 1821 członków, wobec tego powinni podpisać karty zgłoszeniowe jeszcze 412 członków.

Do 1. października 36 r. powinni podpisać karty zgłoszeniowe wszyscy rolnicy, chcący należeć do K. R., gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli w przyszłym roku otrzymać legitymacyj. TRP.

## RUCH TOWARZYSTW.

### Zebranie Stow. Bursy Gimn. w Nowemiaszku.

Zarząd Stow. Bursy Gimnazjalnej zwołuje w myśl § 16 statutu Stow. na dzień 8 czerwca rb. na godz. 20-tą w auli gimnazjalnej **ważne zebranie członków** z nast. porz. obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego w zebraniu.
3. Odczytanie protokołu z ostatn. w. zebrania.
4. Sprawozdania roczne: a) prezesa, b) skarbnika.
5. Bilans i rachunek strat i zysków.
6. Udzielenie absolutorjum zarządowi.
7. Wniosek zarządu: o powzięcie uchwały przez w. zebranie likwidacji Bursy.
8. Wybór komisji likwidacyjnej.
9. Wolne wnioski.
10. Zakończenie.

Uwaga: W myśl § 21 statutu uchwała w przedmiocie rozwiązania towarzystwa nastąpić może większością 2/3, oddanych głosów przy obecności 2/3 wszystkich członków.

Na powyższe zebranie Zarząd Szan. Członków niniejszem zaprasza.  
Sekretarz: (—) Landsberg. Prezes: (—) Ks. Kalinowski

### Bacność Westfalczyk!

Nowemiaszko. Zebranie Kółka Związku Obrony Praw Górnik na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, dnia 13 czerwca 1936 r. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, tj. o godz. 12 i pół.

Zarazem podaje członkom do wiadomości, że druh sekretarz Kółka Związku wyprowadził się do własnego domu, położonego przy szosie pod Kurzętnik naprzeciw firmy zbożowej p. Eryka Lewalskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

### Nowy starosta morski.

W tych dniach mianowano nowego starostę morskiego, który dotychczas zajmował stanowisko wicewojewody łódzkiego.

### Piorun zabił trzech chłopców. — Nie należy chronić się pod samotne drzewa.

Kraków. Nad powiatem krakowskim i sąsiedniemi przechodziły ostatnio kilkakrotnie gwałtowne burze, połączony z piorunami. M. in. we wsi Szczytnikach, pow. bocheńskiego, piorun zabił chłopców: 10 letniego E. Ścisłą i 11-letn. J. Strojkę i M. Bułę, którzy, powracając z kościoła do domu, schronili się w czasie burzy pod drzewo obok przyrodznej kapliczki, w którą uderzył piorun.

Nad obszarem województwa kieleckiego przeszła gwałtowna burza z piorunami, a miejscami z gradem. We wsi Mniszów pow. kozienickiego, skutkiem uderzenia pioruna, spłonęła doszczętnie jedna z zagród.



## B. min. Michałowski ma niezłą posadę!

Warszawa. B. minister sprawiedliwości, Michałowski, w związku z objęciem stanowiska pisarza hipotecznego złożył mandat senatora, jaki piastował z województwa warszawskiego.

Jak donosiła prasa stołeczna, stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie przynosi w dzisiejszych kryzysowych czasach około 15 do 18 tysięcy złotych miesięcznie... Od dawna obiegła prasę pogłoska, że stanowisko to jest zarezerwowane dla p. Michałowskiego po ustąpieniu przezeń z urzędu ministra sprawiedliwości. Pisarz hipoteczny załatwia na terenie b. Królestwa Polskiego cały szereg spraw z dziedziny cywilno-majątkowej, które w innych dziedzinach należą do kompetencji notariuszów wzgl. sądów.

## „Konfiskata książki J. Giertycha o „Tragizm dziejów Polski“.

W drukarni „Pielgrzym” w Pelplinie (Pomorze), gdzie wydano ostatnią pracę p. Jędrzeja Giertycha p. t. „Tragizm losów Polski”, zjawiła się we ostatnio policja z nakazem dokonania zajęcia nakładu tej książki.

Agencja rządowa PAT donosi, że konfiskaty dokonano na podstawie artykułu 152 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto publicznie lży i wyszydza naród lub państwo polskie, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3“.

Polska Agencja Telegraficzna podaje do tej wiadomości następującą uwagę:

„Książka Giertycha tendencją swą i treścią poniża państwo w opisach zarówno historii lat po odzyskaniu niepodległości, pomniejsza i fałszywie przedstawia ofiarne wysiłki narodu dla odzyskania bytu państwowego oraz uwłacza pamięci pierwszego Marszałka Polski — twórcy niepodległości“.

Należy zaznaczyć, pisze „Pielgrzym”, że zainteresowanie książką p. Giertycha było bardzo duże. Jak wiadomo, autor wykazywał na podstawie całego szeregu dowodów **role żydów i masonerji na losy Polski w przeszłości i obecnie**. Z oburzeniem o tej książce pisał organ lewicowy sanacyjny „Kurjer Polski”, **plisma żydowskie oraz socjalista p. Czapiński**, znany z wystąpień przeciw religii katolickiej.

Następstwem konfiskaty, jak zaznacza „Pielgrzym”, będzie niezawodnie proces, który rzuci wiele światła na całą sprawę.

## Kontrola dewiz nie działa!

Warszawa. W ciągu trzeciej dekady maja zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 7,5 milj. zł do 374,5 milj., zaś stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,4 do 6,5 milionów złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 34,4 do 12,44 milj. zł.

„Inne aktywa” zwiększyły się o 15,3 milj. do 248,2, „inne pasywa” zaś zwiększyły się o 1,0 milj. zł od 324,1.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 52,1 do 123,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian, **wzrósł o 60,4 milj. zł do 1.061,1**.

Pokrycie złotem wynosi — **33,73 proc.**, stopa dyskontowa 5 proc., stopa pożyczek zastawnych 6 procent.

## Chcieli oderwać G. Śląsk od Polski.

W procesie przeciw członkom tajnej organizacji niemiecko-hitlerowskiej na G. Śląsku m. in. oskarżony Bernecker przyznał się, że chcieli oni oderwać G. Śląsk od Polski. Wybuch powstania miał się rozpocząć w marcu r. 1936, a najpóźniej w lipcu r. 1937, tj. po wygaśnięciu konwencji genewskiej.

## „Strzępy programu“.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd” poprzedza tekst mowy gen. Sławoj-Składkowskiego różnemi uwagami o charakterze opisowym.

„Było to przemówienie nie tylko do kolegów sejmowych — czytamy — ale raczej do towarzyszy broni“.

Wskazując na oklaski, którymi Sejm powitał premiera i przerywał jego mowę, pisze dziennik: „(Sejm) oklaskiwał, bo nie innego nie przypadało mu w udziale w chwili obecnej. Bill brawo bez wyjątku. Złożył ręce do oklasku nawet prezes Sławek“.

## 50-lecie kapłaństwa J. E. kard. Kakowskiego.

Onegdaj obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski.

Dla uczczenia dostojnego Jubilata odbyła się w dniu 3 bm. w Domu Katolickim im. Piusa XI-go uroczysta akademja z udziałem szerokich rzesz duchowieństwa oraz przedstawicieli katolickich organizacji społecznych i społeczeństwa.

## Złota korona pod podkładami kolej. Echo świętokradztwa w kolegiacie kruszwickiej.

Robotnicy, zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy, znaleźli pod podkładami kolejowemu ukrytą koronę z obrazu Matki Boskiej.

Korona — jak wiadomo — skradziona została z kolegiaty kruszwickiej. Równocześnie bawiący się nad Gopłem chłopcy znaleźli kielichy kościelne, skradzione razem z koroną. Wdrożone śledztwo nie wykryło dotąd sprawców świętokradztwa.

## Zyd Blum został nareszcie premierem.

Paryż. We czwartek Leon Blum przedstawił prezydentowi listę nowego gabinetu. Prezesem rady ministrów jest sam Blum. Min. spraw zagr. został Gasnier du Parc, finansów Rucart. Wogóle teki podzielili między sobą socjaliści i socjalni radykałowie. Pierwsi otrzymali 18, drudzy 12 tek. Zyd Blum objął rządy nad Francją wśród ciężkich warunków. W całym kraju bowiem istnieją silne wrzenie. Już przeszło pół miliona robotników przystąpiło do strajku. Dodać jeszcze należy, że przewodniczącym izby został wybrany Herriot.

## Niemcy ofiarują Anglii sojusz — wzamian za „wolną rękę” na Wschodzie.

Wiedeń. Według informacji londyńskiego „Sunday Referee” przywieźć miał Ribbentrop do Londynu kilka projektów, z których jeden przewiduje zawarcie niemiecko-angielskiego paktu niesienia wzajemnej pomocy. W pakcie tym miałyby Niemcy poręczać bezpieczeństwo w Europie zachodniej oraz na Morzu Śródziemnym, wzamian za co Anglija miałyby zobowiązać się do pozostawienia Niemcom wolnej ręki w Europie wschodniej.

## Dodatkowe kredyty na rok 1936-37.

Warszawa, 6. 6. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. W obradach wziął udział wiceminister dr. Grodyński.

Na wstępie pos. Hołyński zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-7 w związku z nowymi wydatkami w kwocie **403200 zł na cele kontroli dewizowej**.

Po referacie pos. Wojciechowski przyjął drugi projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1936-37. Chodzi tu o **wydatki w sumie 100 tys. zł, związane z urządzeniem w Wilnie uroczystości pogrzebu serca Maszalka Pilsudskiego**.

## Rozszerzenie B. B.

„Warszawski Dziennik Narodowy”, komentując ekspozycję prem. Składkowskiego, widzi w jego słowach:

„powrót do zasady rozszerzonego nieco B. B. z nowym wodzem i polityką, prowadzoną na podstawie racji, o której premier nie może ponadto nic powiedzieć, jak tylko, że będzie „ona wskazana przez gen. Rydz-Smigłego“.

## KĄCIK RADJOWY

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 9. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03, 12.30 Muzyka. 16.00 Koncert. 16.45 „Malarstwo polskie” — odczyt. 17.00 Koncert. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. m. ork. PR. 20.30 „Pozycja zapomnianego ludu” — szkic lit. 21.00 „Tajemnica symfonii niedokończonych” Schuberta — reportaż. 22.00 Koncert. 22.40 Muzyka lekka i tan.

Sroda, dn. 10. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka (tr. przez Toruń). 15.45 Wesola audycja dla dzieci z Lwowa. 16.15 Koncert. 17.30 Recital śpiew. 17.50 „Anegdota z życia Grottgera”. 19.00 Koncert w wyk. ork. PR. 20.00 „Mozajka muzyczna”. 20.30 „Wędrowka mikrofonu po prowincji”. 21.00 „Utwory Chopina w wykonaniu słynnych pianistów”. 21.30 „Śmiech przez łyż” — audycja muz. 22.15 Muzyka tan.

### Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 804,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 9. VI. 6.03, 12.03, 12.30, 14.30, 18.10, 22.40 Płyty. 15.30 Wiad. gosp. 18.00 „Budujemy wielki Toruń” — pog. 18.25 Pogad. aktualna. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 10. VI. 6.03, 14.30, 18.10 Płyty. 12.03 Muzyka lekka z Clechocinka. 12.55 Recytacja prozy: „Chłopi” (Lato) Reymonta. 15.30 Wiad. gosp. 18.00 Jak spędzić święto? — pog. kraj. 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 6. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.00—15.25
Pszonca	22.50—22.75
Jęczmień browarowy	15.75—16.00
Owies	15.50—15.75
Mąka żytnia	21.00—21.50
Mąka pszenna 65 proc.	32.75—33.25
Otręby żytnie	11.00—11.50
Otręby pszenne	11.00—11.50
Groch Victoria	21.00—25.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	11.25—11.75
Łubin żółty	13.50—14.00
Siemię lniane	44.00—46.00
Gorzeyca	32.00—34.00
Wyka latowa	25.00—27.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemiście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkodą w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczeniu cennika, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

## Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy współczuli z nami serdecznie z powodu zgonu s. p.

## Bartłomiej Murawskiego

w szczególności Wielebn. Ks. prof. Dembieńskiemu, Ks. adminstr. Redmerowi, Chórowi Kościelnemu, Krewnym i Znajomym oraz za liczne wieniec i kwiaty składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

Nowemiasto, w czerwcu 1936.

## KATECHIZMY

## i ŚPIEWNICZKI religijne

POLECA

KSIEGARNIA „DRWECA” NOWEMIASTO

## Części zapasowe

do żniwań, kosłówek i grabi dostarcza tanio

„UNIA” sp. akc. BRODNICA.

## Gospodarstwo

30 morgowe z całkowitym inwentarzem sprzedam.

Kto? wskże eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

## KSIAŻECZKI do nabożeństwa

RÓŻAŃCE, ŁAŃCUSZKI, MEDALIKI itp.

— poleca po cenach niebywale niskich —

Księgarnia „Drwęca”, Nowemiasto.

### Dla PP. Rymarzy!

Skóra blankowa czarna w różnych gatunkach  
Skóra blankowa kolorowa  
Surowiec  
Skóra pasowa, klej do pasów troki surowcowe i pergaminowe  
Okucie argenta białe  
Okucie białe zwykłe, tani gatunek  
Okucie czarne lakierowane i czarne tani gatunek  
Czabaki filcowe  
Czabaki (podkładki) wyjazd.  
Wojłok (file) żółty, czarny, biały od 4—14 mm.  
Gurt do leje i do żaluzji  
Okulary lakierowe  
Lakier siodlarski  
Nici rymarskie maszynowe czarne i szare  
Rzemiosło rymarskie  
Skóra na teki  
Okucie do tek

poleca najtaniej

SKŁADNICA SKÓR  
Cz. Balcerowicz przy moście  
Brodnica n. Drw., - tel. 111.

### Ogrodnik

pracowity i uczelny pracownik do ogrodu potrzebny

Maj. Kurzętnik.

## Aparaty fotograficzne

już od 6.50 zł

poleca!

Księg. „Drwęca”  
Nowemiasto.

## Polecam:

ślemkredę  
farby wodne i olejne  
szelak  
pokost, tran  
klej w tabliczk. i mielony  
smara na osie  
żółta i czarna

Fr. Tysler, Lubawa.

### Uczeń

ogrodniczy potrzebny od 1. VI.

Zgłaszać się  
Majątek Linowiec.

## NOWY ROZKŁAD JAZDY

na okres letni

do nabycia w księgarni „DRWECA” Nowemiasto.

## I. pokos trawy

na łakach plebańskich w Radomnie sprzedaje się w parcelach na miejscu dnia 12 bm. o godz. 14-tej.  
Proboszcz.

## ZABAWKI

## LETNIE

w wielkim wyborze poleca „Drwęca” Nowemiasto

FORMULARZE poleca Księgarnia „Drwęca”.

## WALIZKI

i teki skórzane

poleca „DRWECA” Nowemiasto

## Ostrzeżenie.

Ostrzegamy każdego, aby nikt nie przejmował wzgl. nabywał od p. Edwarda Jacuńskiego z Mroczenka, wzgl. od p. Czesława Jacuńskiego z Buchnowa 6 weksli a 100-złotych, wystawionych przez nas w jesienn 1933 r., z długu rolniczego z przed 1-go lipca 1932 r., gdyż weksle te zostały już spłacone, a nieotrzymaliśmy zwrot takowych.  
Teofil i Marianna Zakrzewscy, Mroczenko.

## DRUKI

wszelkiego rodzaju  
zwyczajne do naj-  
wykwintniejszych

po cenach przystępnych  
wykonuje  
terminowo i gustownie

Drukarnia „Drwęca”  
Nowemiasto.



# NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

## Na uroczystość Trójcy Św.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Mateusza rozdz. XXVIII. w 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Da-na mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; nauczając je chować wszystko, com wam cokolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

### „A ci trzech jedno są!...“

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa dogmat czyli artykuł wiary o Trójcy Przenajświętszej był przez niektórych sekciarzy namiętnie zwalczany. Byli to ludzie, którzy ludzkim rozumem chcieli zgłębić niepojętą tę tajemnicę. Tymczasem rozum nasz zupełnie zawodzi. I nie w tem dziwnego. Gdybyśmy bowiem mogli zupełnie pojąć Boga i zrozumieć tajemnicę jego istnienia w troistości, byłibyśmy równi Bogu samemu. Istota, od której cały nasz byt i istnienie zależy i w którą wierzymy, musi być niepojęta, nieogarniona, niezgłębiona.

Nauka Kościoła o Trójcy Przenajśw. pochodzi z objawienia Boskiego. Mamy na ten dogmat tyle niezbitych dowodów w Piśmie św., że nie można o nim wątpić. — „Trzech są — powiada wyraźnie Pismo św., którzy dają świadectwo w niebie: Ojciec, Słowo (czyli Syn Boży) i Duch święty: a ci trzech jedno są“. Jest to tajemnica, która nieskończenie wszelkie rzeczy stworzone przewyższa. Z drugiej strony jednakże łatwo udowodnić, że ten dogmat wiary nie sprzeciwia się zasadom i wymogom rozumu ludzkiego...

Aby wiarę w tajemnicę Trójcy Przenajśw. utwierdzić, zaprowadził Kościół św. od IX stulecia osobną uroczystość ku czci Boga w trzech Osobach. Wprawdzie wszystkie niedziele w roku poświęcone są niepojętej tajemnicy i Kościół św. uwielbia ją codziennie niezliczone razy w modlitwie „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.“ w znaku „krzyża św. i we wszystkich modlitwach we Mszy św. i brewiarzu, które stale kończą się wezwaniem Trójcy św.

Jednakże z biegiem czasów wyłoniła się potrzeba ustanowienia osobnej uroczystości, aby za dokumentować żywą wiarę w objawioną prawdę o tej tajemnicy Bóstwa.

Uroczystość Trójcy Przenajśw. przypada na pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach, albowiem Apostołowie, wzmocnieni i oświeceni Duchem św., ogłaszali po całym świecie tę najgłębszą z wszystkich tajemnic wiary według rozkazu Boskiego Zbawiciela:

„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św.“. — Ta uroczystość jest radością świętą Kościoła katolickiego. Co bowiem Aniołowie i Święci Pańscy w niebie oglądają, to poznajemy także my ludzie na ziemi — Boga troistego: Boga Ojca w stworzeniu i utrzymaniu świata, Boga Syna w dziele jego odkupienia, a Boga Ducha św. jako uświęciela serc naszych...

Dlatego powinniśmy, zwłaszcza w tym dniu uroczystym z pokorną wiarą uwielbić tajemnicę Trójcy Przenajśw. i podziękować jej za wszystkie dobrodziejstwa, od Niej otrzymane, a osobliwie za światło prawdziwej wiary, które nam przyświeca przez naukę Apostołów i ich prawowitych następców w Kościele Chrystusowym oraz prosić Ją, aby nam pozwoliła kiedyś oglądać Boga troistego twarzą w twarz...



Nowy znaczek brazylijski.



Najmłodszym posłem parlamentu francuskiego jest dziennikarz Francois, liczący 25 lat.

## Na uroczystość Bożego Ciała.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Jana w rozdz. VI. w. 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię postat żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli manną i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

### Twoja cześć, chwała!

Ustanawiając we wieczniku Najśw. Sakrament, chciał Zbawiciel utrwalić na ziemi swój pobyt eucharystyczny aż do skończenia świata.

Pragnął również Boski Zbawiciel, by ofiara krwawa, spełniona na szczycie Golgoty, ponawiała się codziennie na niezliczonych miejscach sposobem bezkrwawym. Chciał Pan Jezus, utajony pod postaciami chleba i wina, być także pokarmem dusz naszych wśród pielgrzymki doczesnej.

Gdy zaś świat zakrawi serca ludzkie, gdy burze, gorycze i kolce otoczą bolesnym wieńcem skroń człowieka, wtenczas rozgląda się samotny po świecie, szukając, podpory i pociechy wśród ludzi; ale, niestety tak trudno ją znaleźć. Wtem przypomina sobie, iż nie jest zupełnie opuszczony na świecie, bo w kościele przebywa utajony w Najświętszym Sakramencie Ołtarza Ten, który z wyżyny krzyża wyciąga ramiona do całej ludzkości i woła: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.

Spieszmy tedy biedny człowiek w podwoje kościoła, upada na kolana przed Bogiem utajonym, wynurza przed jego Majestatem, co mu dolega i co go rani i boli, a odchodzi dziwnie ukojony i podniesiony na duchu, by dalej na wzór Boskiego Mistrza kroczyć ciernistą drogą.

Pozostaje Pan Jezus obecny w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, by był pokarmem ustawicznym dusz naszych w komunii świętej. „Kto pożywa Mego Ciała i pije Krew Moją, we mnie mieszka, a ja w nim.“ Dla nas pielgrzymów ziemskich jest komunja święta pokarmem na żywot wieczny. Ona usposabia człowieka do głównego celu, dla którego został stworzony, do oglądania i posiadania Boga przez całe wieki. Ten pokarm niebieski wzmacnia naszą wolę, czyni z ludzi słabych i ułomnych bohaterów i wprowadza ich w sferę niebiańską ponad słabe siły ludzkie.

Uczył Pan Jezus „przedziwne wynalazki, cuda wielkie i dziwy“ Swej miłości, ustanawiając Przenajświętszy Sakrament jako ofiarę i jako pokarm i pokrzepienie dla dusz naszych. I dlatego godzien jest, byśmy Mu teraz podczas wzniosłych dni Bożego Ciała i jego oktawy w całym naszym życiu dawali chwałę, byśmy „przychodzili przed oblicze Jego“, byśmy w obecności Jego, przed Jego świętym przybytkiem przed Nim samym, w złocistej monstrancji wystawionym, kłaniali się Jemu, a usta głośno wobec nieba i ziemi wyznawali, jak bardzo nas umiłował i co dla nas uczynił:

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,  
Na wieczne czasy niech nie ustanie!

### Trzęsienie ziemi zamieniło miasto w gruzy.

Silne trzęsienie ziemi zamieniło w gruzy miasto Las Chacras w Argentynie. Wielkie szkody powstały również w Paso Grande, San Martin i San Francisco w Argentynie.

W różnych okolicach obsunęły się na skutek wstrząsów ziemi olbrzymie bloki skalne.

### Ku czci Joanny d'Arc



odbyły się w Orleanie wspaniałe uroczystości. Oto fragment uroczystego pochodu.

Dnia 31 maja rb. upłynęło 505 lat od dnia, w którym spalono na stosie św. Joannę d'Arc, bohaterkę Francji.

Niezwykle są dzieje Joanny d'Arc. Kiedy Francja broni się przed najazdem Anglików restrykcjami sił, młoda pasterka z okolic Szampanji, pod wpływem cudownych objawień, uważa się za posłaną od Boga, aby ocalić swój kraj i osadzić na tronie prawowitego króla. Spieszmy więc do francuskiego następcy tronu, wzywając go do oporu i wytrwania.

Potem w pełnej zbroi, z poświęconym mieczem w ręku i białym sztandarem, ozdobionym liljami i wizerunkiem Boga, staje na czele kilkutyśięczonego wojska i przebija się przez oddziały angielskie, oblegające Orlean, przewożąc do tego miasta brakujące zapasy żywności. Z tą chwilą 7 miesięcznego oblężenia Orleanu przez Anglików kończy się ich klęska.

Reszta kampanji jest już tylko jednym triumfem Dziewicy Orleańskiej, która podniosła na duchu Francuzów. W wyniku tych zwycięstw Joanna Karol VII wkłada z triumfem koronę na swe skronie.

Niedługo potem Joanna d'Arc zostaje przez Anglików uwięziona i ginie dnia 30 maja 1431 roku na stosie osądzona jako czarownica. Mimo jej śmierci Anglicy ponoszą dalsze klęski i zostają wypędzeni z kraju.

W 20 lat później sądy uznały Dziewicę Orleańską za niewinną. Odtąd stała się dumą Francji. Na skutek starań została zaliczona w poczet Świętych Pańskich.

### Chmury komarów wstrzymują samochody w Holandji.

Haga. Przecięcie Zuderzee tamą, która morza to przedzieliła na dwie części, zamieniając część odciętą zwaną teraz IJsselmeer, w jezioro o wodzie słodkiej, spowodowało wymarcie wszystkich ryb morskich, łapiących zalążki komarów.

Skutkiem tego w roku bieżącym powstała istna plaga komarów na tamie, którą połączono prowincję holendersko-północną z Fryzją. Plaga ta stała się do tego stopnia przykłą, że musiały wstrzymać zupełnie ruch automobilowy na tamie, ponieważ niezliczone miliony komarów przedostają się do radiatorów i zatrzymują motor.

Próby zniszczenia komarów gazami okazały się zawodne. W domach okolicznych mieszkańcy zmuszeni są do zapalania światła w jasny dzień, ponieważ komary, oblegające szyby okien, tworzą czarną zasłonę, przez którą nie przedostaje się żadne światło.

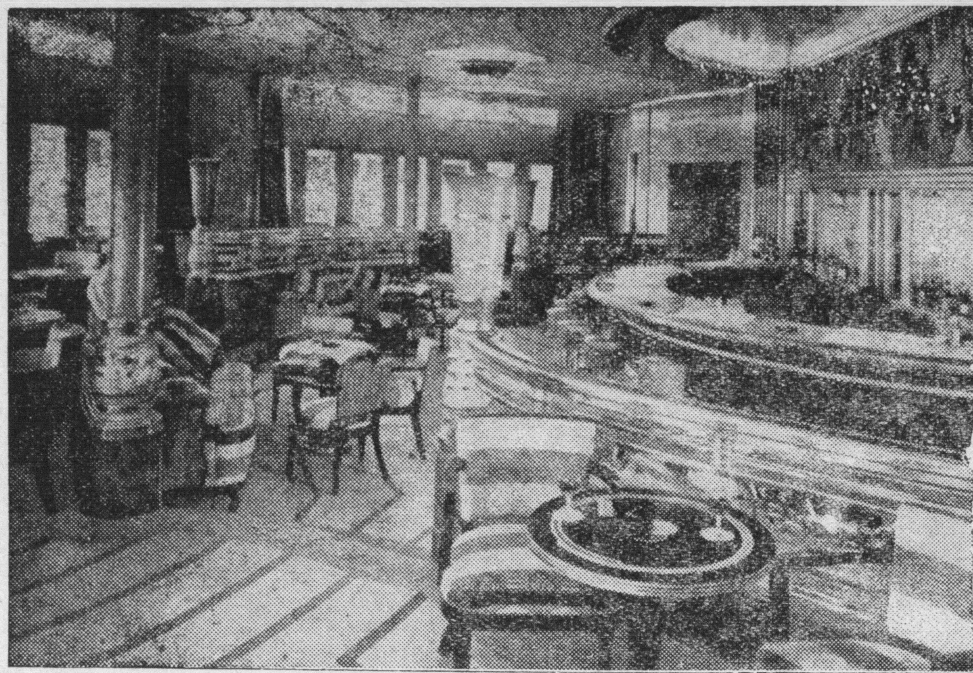
### Plaga muszek w naszej okolicy.

Ze wszechstron skarżą się nam rolnicy i robotnicy na tegoroczną plagę muszek, które we wielkich masach grasują po polach i ogrodach, nie tylko trapiąc ludzi, ale ponadto niszcząc kielkujące roślinki wyrządzając przez to niemałe szkody. Widocznie tegoroczna względnie łagodna wiosna, brak silniejszych przymrozków, jak to zwykle bywało po inne lata w maju, przyczyniła się do masowego rozwoju rozmaitego rodzaju owadów i robactwa.





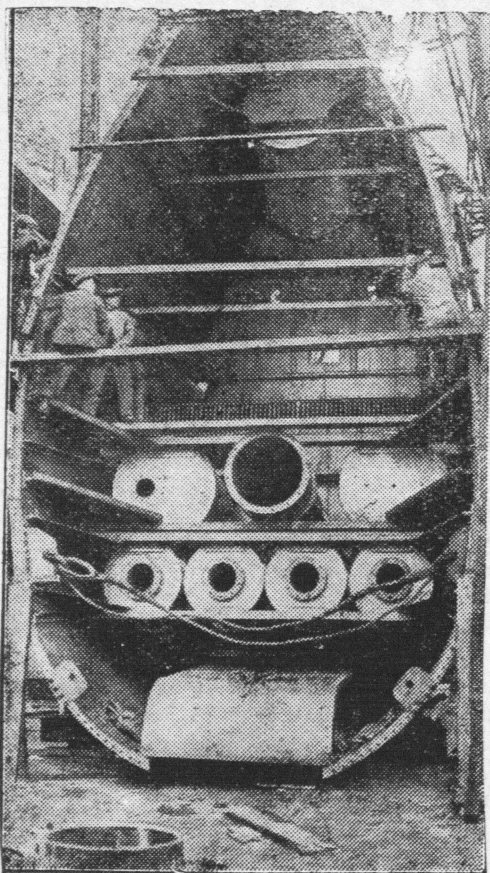
Interesujące ćwiczenia odbywa angielska artylerja. Obrazek przedstawia obsługę, która przy pomocy kolejki linowej przenosi części rozebranego działka.



Luksusowy bar I klasy na nowym angielskim transatlantyku „Queen Mary”, największym okręcie świata, który posiada 2 wielkie pływalnie, boisko sportowe na górnym pokładzie.

### Rozszalały bawół zabił dozorcę.

Dozorca zwierzyńca poznańskiego, 67-letni Michał Leszyński w czasie burzy chciał przeprowadzić bawoła amerykańskiego do schronu zimowego. W chwili, gdy dozorca wszedł do ogrodzenia, bawół, spłoszony burzą, rzucił się na Leszyńskiego i przygniótł go spiczastymi rogami do ziemi. Nieszczęśliwy dozorca z rozprutym brzuchem i przebitą klatką piersiową zmarł na miejscu. Bawół wybiegł następnie na ogród. Wśród publiczności zapanował niesłychany popłoch. Dopiero po dłuższym czasie udało się zapędzić rozszalałe zwierzę do zagrodzenia.



Wnętrze wielkiego kotła.

Mało kto zdaje sobie sprawę z wnętrza kominów wielkich statków oceanicznych. Oto jak wygląda w przekroju komin angielskiego statku „Dunnottar Castle”.

### Pies bohater, pochowany z honorami wojskowymi.

W Waszyngtonie zakończył życie czworonogi weteran wojny światowej, owczarek „Rags”. Wkrótce po przybyciu do Francji pierwszych oddziałów armji amerykańskiej sierżant pułku piechoty Donovan znalazł na ulicy Paryża wychudłego z głodu, brudnego owczarka. Zabrał go na pozycję swego pułku w Argonach.

„Rags” — stał się niebawem ulubieńcem całej dywizji. Nauczył się przenosić depesze z jednego odcinka frontu na drugi, pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Rażony podczas tych wycieczek gazami trującymi, oślepił na jedno oko.

Sierżant zabierał również psa do kosza balonu obserwacyjnego, kiedy pełnił służbę obserwatora. Pewnego razu zdarzyło się, że lotnik niemiecki strącił ów balon ogniem z karabinu maszynowego. Donovan wyskoczył wówczas z balonu ze spadochronem, trzymając psa pod pachą.

Lotnik niemiecki wymierzył z karabinu maszynowego, ale widząc psa, zaniechał ognia.

„Rags” więc ocalał życie swemu panu. Pułk, w którym pies służył, przesłał życiorys „Ragsa” wraz z odciskiem jego łapy brytyjskiemu ministerstwu wojny.

Czworonogi weteran doczekał się sędziwego wieku, przeżył bowiem 20 lat. Ostatnie lata spędził w domu podpułkownika armji amerykańskiej, Hundeburgha. Pochowany został przez przebywających w stolicy Stanów Zjednoczonych byłych kombatantów z honorami wojskowymi.

### Zywcem pochowana.

W Tucuman w Argentynie niejaką Marię Mello po silnym ataku serca uznano za martwą i pochowano. 8 dni później grabarze cmentarzu zaalarmowani zostali jękiem z pod ziemi. Stwierdzono, że niesamowite szmery pochodzą z grobu Mello. Odgrzebano trumnę, w której znaleziono niewiastę w innej pozycji niż była pochowana. Lekarze stwierdzili, że nieszczęśliwa ściągnęła się z letargu i zmarła z przerażenia.

### Pielgrzymka generałowej Sosnkowskiej do Częstochowy.

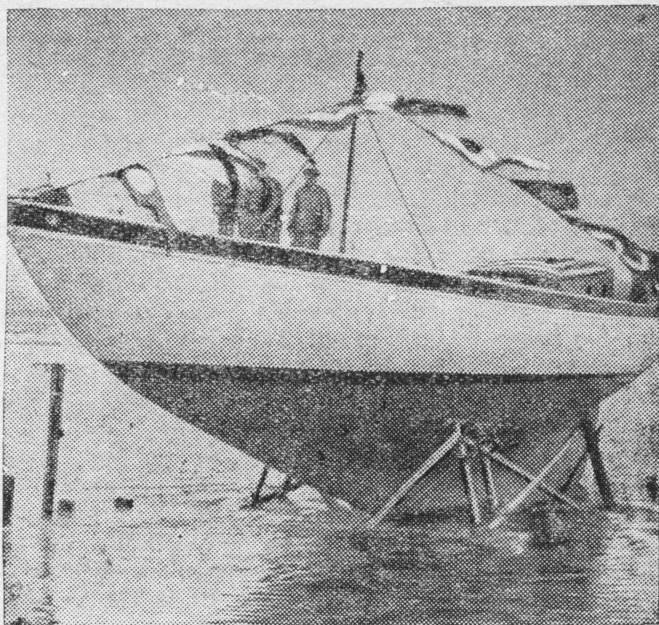
Jeden z dzienników donosi, że p. generałowa Kazimierzowa Sosnkowska odbywa obecnie pieszą pielgrzymkę z Krakowa do Częstochowy.

Jest pogodna, lecz chłodnawa noc majowa. Jadący razem z nami otuleni są pieczołowicie pledami. W innych przedziałach śpiewają pieśni pobożne ku czci N. Marii Panny. Pierwsze godziny mijają zawsze szybko. Toteż, aniśmy się obejrzieli, jak byliśmy w Warszawie.

Wczesnym rankiem przybywamy na Dworzec Gdański. Jest godzina 5-ta. Za pół godziny prowadzą nas przewodniczki z warszawskiej centrali KSM ż. w centrum miasta. Idziemy zwiadać miasto. Zaraz za dworcem słyszymy na ulicy żargon — przechodzimy przez niezmiernie brudną dzielnicę żydowską. Już o tym czasie rwetes tu, krzyki, nawoływania, atmosfera ghetta, że aż w nosie wierci, a w oczach stają łzy. Kioski z pismami żargonowemi. Na progach sklepów siedzą ich właściciele. Osmarowane, brudne postacie, rozgorączkowane twarze, znaczone wypiekami lub ziemistą barwą anemicznych policzków, żywe, chytre spojrzenia, nerwowe ruchy, podrygliwe, rwane gesty rąk przenoszą przechodnia na daleki wschód do Palestyny czy Arabji. Domy odrapane. Z otworów nawpół uchylonych bram zieją tajemnice, godne najdzielniejszego zakładu czyszczenia miasta.

Idziemy dalej. Tu już inna dzielnica, nie żydowska. Wszędzie widzi się dużą dbałość o porządek. Możliwe nawet zaryzykować twierdzenie, że niedopałek na bruku ulicy jest w Warszawie taką samą prawie rzadkością, jak katolik na Nalewkach. Nawet w tramwajach znajdują się skrzynki na śmiecie.

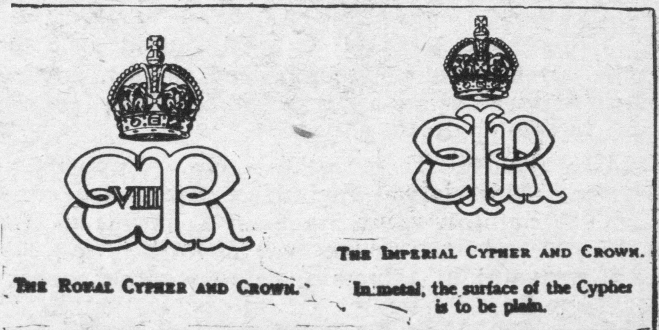
Mijamy ratusz warszawski i operę, za chwilę 20 m. wysoką kolumnę Zygmunta III. i Zamek



Nowy jacht niemiecki, który będzie brał udział w zawodach olimpijskich o mistrzostwo świata.

### Rozżarzona sztaba żelazna przebiła na wylot robotnika.

42-letni robotnik Emanuel Matuszyk, zatrudniony w walcowni w hucie „Balidon” w Katowicach Dębie ugodzony został nagle wychodzącą z walców rozżarzoną sztabą żelazną w prawą klatkę piersiową. Rozpalona sztaba żelazna w mgnieniu oka wśród ogólnego przerażenia towarzyszy pracy Matuszycy przebiła na wylot klatkę piersiową nieszczęśliwego robotnika, który wiążąc się w boleściach po ziemi, wyzionął ducha.



Monogram obecnego króla angielskiego (z prawej monogram specjalnie dla Indyj).

## Z pielgrzymką KSM ż. do Częstochowy.

Wspaniały XI Zjazd Delegowanych KSM. ż. w Brodnicy już zakończony. Na Stadionie Miejskim słońce piekło bez litości, upał dawał się dobrze we znaki. Noc zato jest chłodna. Zbliżamy się do dworca.

Pociąg specjalny do Częstochowy..

Dwadzieścia wagonów, wyciągniętych wzdłuż brodnickiego peronu w kierunku na południowy wschód, potężna polska lokomotywa jak rumak wspaniały, około tysiąca pełnej wartości wagi. Zebrały się druchny z wszystkich stron Pomorza, najliczniej z oddziałów okolicznych. Obok druchen jadą księża, w liczbie piętnastu, pozatem dość licznie rodzice i krewni druchen. Kierownictwo KSM ż. już jest przy pracy. Wnet każdy otrzymał swoje miejsce.

Mieszkańcy Brodnicy rozdzielają już pożegnane uściski między krewnych i znajomych, solennie przyrzekając wysłać z Warszawy widokówki i przywleźć pamiątki z Częstochowy. Punktualnie o godz. 1,16 pociąg nasz rusza w dalszą drogę. Pozostała na peronie gromada wymachuje ku nam chusteczkami, krzyczy ostatnie „szczęśliwej podróży”, niedługo niknie w ciemnej oddali. Pociąg zatrzymuje się w Radoszkach, zabierając liczną grupę pielgrzymów z Górzna i Radoszek. Jeszcze inni przyłączają się do nas w Lidzbarku, Działdowie i Iłowie, wypełniając wagony do ostatniego miejsca. Porządek panuje wzorowy. Jest nawet własna opieka sanitarna.

królewski, siedzibę p. Prezydenta Rzplitej. Wchodzimy do katedry św. Jana, wspaniałego gotyku z 14 wieku. Stąd prowadzą nas przewodniczki na rynek Starego Miasta, gdzie w oryginalnych budowlach z 17 wieku żyje jeszcze przeszłość Warszawy. Pokazują nam dom, w którym mieszkał ks. Piotr Skarga, następnie piwnicę odwieczną Fukiera, gdzie ludzie, „mocni w kieszeni”, skosztować mogą miodu staropolskiego. Nieco dalej, pod nr. 32, znajduje się dom Baryczków, najpiękniejszy zabytek budownictwa 17 wieku. Mijamy pomnik księcia Józefa Poniatowskiego i grób Nieznanego Żołnierza. Przez Ogród Saski i ulicę Marszałkowską udajemy się do Domu Katolickiego. Marszałkowska stłoczona jest ludźmi i pojazdami. Co tu za zgiełk, stuk, ryk syren samochodowych! Najruchliwsza to ulica Warszawy.

W Domu Katolickim krótki odpoczynek i śniadanie, poczem dziela nas na dwie grupy, z których jedna udaje się do Łazienek, najpiękniejszego parku Warszawy, druga zaś pod kierownictwem ks. Asystenta z Górzna i dech. inst. Gdańcowy z Tczewa rusza do Ogrodu Zoologicznego.

Po godzinie 12-tej zbieramy się na dworcu. Na peronie ruch, gwar, krzyki i nawoływania targarzy. Wracamy do wagonów. O godzinie 12,45 pociąg nasz odchodzi w kierunku Częstochowy. Dzień — marzenie. Ani jeden obłoczek nie przesłania nieskazitelnie pogodnych niebios. Słońce przyświeca niespodziewanie mocno. W oknach wagonów widać druchny w mundurkach, oddające się całkowicie na pożarcie słońcu, malującemu i na mojej twarzy pierwsze rumieńce opalenizny.

(Ciąg dalszy nastąpi).